

Przed konferencją ministrów
spraw zagranicznych w Berlinie

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

1 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało identyczne noty rządów Francji, Anglii i USA w odpowiedzi na notę rządu radzieckiego z dnia 26 grudnia ub. r. w sprawie zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych.

W notach tych wspomniane rządy wyraziły zgodę na propozycję rządu radzieckiego zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, USA i Związku Radzieckiego na dzień 25 bm. do Berlina, jak również zgodziły się na to, by przedstawiciele wysokich komisarzy czterech mo-

carstw w Berlinie omówili sprawę miejsca, w którym ma odbyć się konferencja.

4 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało w odpowiedzi do ambasady Francji, Anglii i USA w Moskwie notę, w której rząd radziecki potwierdza odbiór noty rządów Francji, Anglii i USA z 1 bm. W nocie swej rząd radziecki komunikuje również, że Wysoki Komisarz ZSRR w Niemczech został poinformowany, iż sprawa miejsca, w którym ma odbyć się konferencja, powinna być zdecydowana w drodze porozumienia między przedstawicielami wysokich komisarzy czterech mocarstw w Berlinie.

Kryzys rządowy we Włoszech

Pella podał się do dymisji

(f) RZYM (PAP). 5 bm. w godzinach wieczornych premier włoski Pella złożył na ręce prezydenta Włoch Einaudi dymisję swego gabinetu.

Przyczyną ustąpienia rządu Pelli były m. in. poważne tarcia w tonie kierownictwa partii chrześcijańskiej — demokratycznej, do której należy Pella, jak również członkowie jego rządu. Część przywódców tej partii, a zwłaszcza De Gasperi, domagała się od Pelli zaciśnięcia współpracy z monarchistami i

dopuszczenia ich do rządu. Bardziej umiarkowani politycy chadeccy sprzeciwiali się jednak tej koncepcji, obawiając się, że jawna współpraca chadeckich z monarchistami zmniejszałaby wpływ tej partii.

Jak podaje prasa włoska, Pella zamierzał dokonać rekonstrukcji gabinetu w myśl śladów De Gasperiego. Próby te jednak zastrzyły tylko tarcia w tonie chadeckim i w rezultacie Pella podał się do dymisji.

W całym Wietnamie
wojska kolonizatorów
znajdują się w defensywie

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin powołując się na Wietsamską Agencję Informacyjną podaje, że rządek dowództwa naczelnego wietnamskiej armii ludowej omówił 1 stycznia br. na konferencji prawosławnej sytuację wojenną w Wietnamie.

Rządek podkreślił, że sytuację tę cechują trzy zasadnicze momenty:

1. W Wietnamie północnym po zdobyciu Laizcau wyzwolenie zostały zaczęły obszary.
2. Rozpoczęły się zakrojone na szeroką skalę działania wojsk ludowych w Patet Lao.
3. Oddziały ruchome francuskiego korpusu ekspedycyjnego w delcie Rzeki Czerwonej zostały rozbite i rozproszone.

Rządek podkreślił, że w wyniku ofensywy armii ludowej w Patet Lao zajęto miasto Thakhet oraz wyzwolono obszary o powierzchni 40.000 km kwadratowych, zamieszkałe przez przeszło 400.000 ludności.

Wycieczki krajoznawcze dla chłopów

(f) Podobnie jak w latach ubiegłych, Związek Samopomocy Chłopskiej organizować będzie w tym roku masowe wycieczki krajoznawcze dla chłopów. Wycieczki te, które zdobyły sobie już wśród ludności wiejskiej uznanie i popularność, pozwolą dalszym tysiącom chłopów dokładniej poznać ludową ojczyznę — obejrzeć wielkie budowle socjalizmu, zwiedzić obiekty zabytkowe, zaznajomić się z warunkami życia i pracy robotników, z osiągnięciami i życiem spółdzielców, z dorobkiem instytucji rolniczych, wyższych uczelni rolniczych itp.

Pierwsze w tym roku wycieczki chłopskie odbędą się w okresie od 27 stycznia do 10 marca. Najwięcej wycieczek odwiedzi w tym czasie Warszawa. Liczne wycieczki zjedzie Poronin, Zakopane, Nową Hutę i Kraków. Do miejscowości tych uda się z każdego województwa co najmniej jedna wycieczka, licząca 500 osób. Z takich województw, jak: Opole, Olsztyn i Koszalin przyjadą do stolicy po dwie, a nawet trzy wycieczki.

Tegoroczny plan Zarządu Głównego ZSCh przewiduje również zorganizowanie dla chłopów licznych wycieczek na Wybrzeże Gdańskie i Szczecińskie, do rolniczych instytucji

Zakończenie strajku
pocztowców paryskich

(f) PARYŻ (PAP). Po trzynastu dniach strajku robotnicy i pracownicy oddziałów pocztowych na dworcach paryskich postanowili w dniu 4 bm. podjąć pracę. Uzyskali oni zgodę na to, że z oddziałów pocztowych na dworcach ustąpią uprzednio żołnierze i policjanci z tzw. „republikanów” oddziałów „bezpieczeństwa” oraz obywateli, nie zostaną zastosowane żadne sankcje wobec uczestników strajku.

W 550 gromadach zabłyśnie
w tym roku elektryczne światło

(Obsł. wł.). Tegoroczny plan elektryfikacji wsi przewiduje elektryfikowanie ok. 550 gromad, czyli o ok. 35 proc. więcej niż w roku ub. W tej procentowej różnicy zawierają się tysiące chłopów zagrod, którym obecnie rok przyniesie światło elektryczne. Łącznie elektryfikowanych zostanie w tym roku ponad 43 tysiące chłopów zagrod. Planem elektryfikacji na bieżący rok objętych jest ponad 250 gospodarstw PGR.

Łącznie gromady, w których w tym roku zabłyśnie światło elektryczne odpowiadają ponad 42 procentom ogólnej ilości wsi elektryfikowanych w okresie międzywojennym. Mówi to wyraźnie o trosce jaką partia i rząd poświęcają temu poważnemu zagadnieniu.

Znaczne nakłady inwestycyjne na elektryfikację wsi będą szczególnie poważne w takich województwach jak: Warszawa, Białystok, Lublin, Rzeszów, Kielce, Kraków gdzie odsetek elektryfikowanych gromad jest stosunkowo najniższy. Tak np. w woj. białostockim, warszawskim, krakowskim, lubelskim i kieleckim ilość gromad objętych planem elektryfikacji jest o 45—50 proc. wyższa niż w roku minionym. I tak np. w województwie białostockim ilość elektryfikowanych wsi wzrasta w stosunku do 1953 r. z 27 do 39, w warszawskim z 46 do 68, lubelskim z 46 do 67, kieleckim z 33 do 47, krakowskim z 29 do 44. Na elektryfikację wsi w trzech województwach wschodnich poświęcono zostanie po-

nad 25 proc. ogólnej sumy nakładów inwestycyjnych.

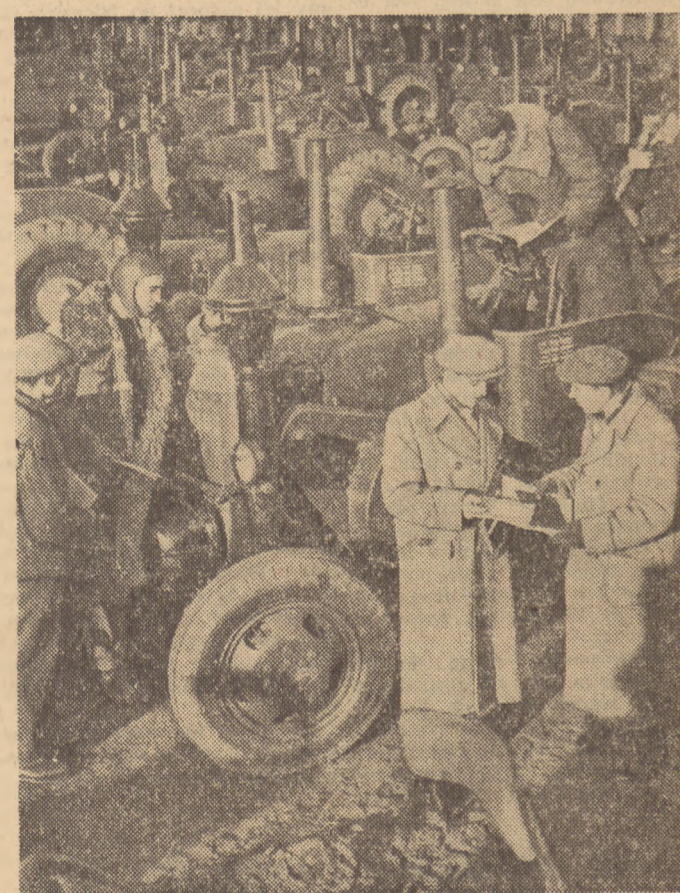
Uzasadnieniem tego jest fakt, że np. w stosunku do woj. opolskiego, w którym już niemal wszystkie gromady mają światło — woj. białostockie ma za ledwie 10 proc. gromad elektryfikowanych. W woj. białostockim są takie powiaty jak Siemiatycze gdzie nie było dotychczas ani jednej elektryfikowanej wsi.

W miarę rozszerzenia sieci elektryfikacyjnej na wsi — rośnie wykorzystanie energii elektrycznej w gospodarstwach chłopskich, dla celów produkcyjnych. I tak np. w roku ubiegłym w stosunku do 1952 roku czynnych było w rolnictwie i leśnictwie 12 proc. więcej motorów elektrycznych, z czego w

gospodarstwach indywidualnie gospodarujących chłopów — o około 10 proc.

W samej tylko kampanii o-motowej pracowało w ubiegłym roku ponad 50 tys. silników elektrycznych, przed wojną niemal w gospodarstwie chłopskim nieznanych. Za energię elektryczną, potrzebną do omlenia jednego kwintala zboża (1 kWh) chłop płaci od 59 do 78 groszy, znacznie od przychodu doświadczenia gospodarstw. Wskazuje to najlepiej jak wielkie możliwości obniżania kosztów własnych w rolnictwie, usprawniania gospodarki rolnej — tkwią w rozwoju sieci elektrycznej na wsi. Partia i rząd poświęcają temu zagadnieniu wiele uwagi, czego dowodem są również i tegoroczne pod tym względem zamierzenia. (wk)

25.000 traktorów „Ursus“



Załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus” osiągnęła nowy sukces: 4 stycznia 1954 r. o godz. 16, załadunek opuścił 25-tysięczny traktor. Zdjęcie nasze przedstawia moment odbioru ciągnika „Ursus” przez traktorzystów warszawskiego okręgu PGR.

Foto A. Nowosielski

Pięć razy więcej studentów medycyny
niż w okresie międzywojennym

(f) Pięciokrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym wzrost liczby studentów na wyższych uczelniach medycznych, dwa razy więcej wydziałów lekarskich — oto liczby obrazujące osiągnięcia Polskiej Ludowej w dziedzinie szkolenia młodych kadr lekarzy.

W tych dniach upłynęły 4 lata od chwili wyodrębnienia z uniwersytetów wydziałów lekarskich, stomatologicznych i farmaceutycznych i utworzenia z nich akademii medycznych podległych Ministerstwu Zdrowia.

Ogółem wraz z nowopowstałymi działami obecnie 10 akademii medycznych. W okresie ostatnich 4 lat 6-krotnie wzrosła liczba studentów medycyny.

Znaczenie rozbudowania zostało w okresie ostatnich 4 lat sieć zakładów naukowych, szpitali klinicznych i sal wykładowych. (PAP).

700-na spółdzielnia produkcyjna
w woj. bydgoskim

BYDGOSZCZ (kor. wł.). — Ruch spółdzielczości produkcyjnej ogarnia coraz szersze szeregi pracujących w woj. bydgoskim. Jedynie w grudniu ubiegłego roku w woj. bydgoskim powstało 41 spółdzielni produkcyjnych, z czego po 9 w powiatach: Inowrocław, Mogilno i Żnin.

3 stycznia br. powstała spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Łąkowice, gm. Osiecin, pow. Aleksandrow Kujawski.

Wieloletnia kadra naukowa akademii medycznych, gdzie nie istniała przed wojną, wykształca lekarzy, przed wszystkim w Białymstoku i Lublinie ma szczególne znaczenie dla podniesienia stanu zdrowotnego mas pracujących.

Utworzenie akademii medycznych w miejscowościach, gdzie nie istniała przed wojną, wykształca lekarzy, przede wszystkim w Białymstoku i Lublinie ma szczególne znaczenie dla podniesienia stanu zdrowotnego mas pracujących.

Znaczenie rozbudowania zostało w okresie ostatnich 4 lat sieć zakładów naukowych, szpitali klinicznych i sal wykładowych. (PAP).

W interesie ludzkości

Sprawa broni atomowej jest sprawą szczególnie doniosłą. Nic dziwnego, że postawienie jej z taką siłą w wywiadzie noworocznym premiera Malenkowa, a przedtem jeszcze w oświadczeniu rządu radzieckiego, skupiło na tym problemie uwagę całej opinii światowej. Zarówno w oświadczeniu, jak i w wywiadzie — sformułowana została nowa propozycja, propozycja jasna i prosta: zbierzmy się wszyscy, którzy dysponujemy bronią atomową, wodorową i innymi środkami masowego zniszczenia i złożymy uroczyste zobowiązanie, że żadne z naszych państw nigdy nie zastosuje tej broni przeciwko człowiekowi. „Porozumienie takie — mówił Malenkow — utatwiliby możliwość osiągnięcia porozumienia w sprawie całkowitego zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad realizacją zakazu stosowania energii atomowej w celach wojennych”.

Doniósł ten krok stanowiący wstęp do redukcji sił zbrojnych, a tym samym stanowiący klucz do poważnego zmniejszenia napięcia międzynarodowego.

Nie trzeba dzisiaj nikogo przekonywać, że broń atomowa to broń straszliwa. Nie tak dawno jest jeszcze doświadczenie z Hiroszimą, które kosztowało setki tysięcy ofiar. Jak bardzo sprawa broni atomowej wiąże się z życiem każdego człowieka na kuli ziemskiej — pokazała akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, która była pierwszą wielką, masową mobilizacją opinii światowej przeciwko tej broni, o kakaz jej użycia. Wie dzisiaj każdy prosty człowiek na świecie, że likwidacja groźby — wypływającej z produkowania broni atomowej i wodorowej w celach wojennych stworzyłaby szerokie perspektywy życia bezpieczniejszego, bez lęku o przyszłość.

Ale siła nowej propozycji radzieckiej polega nie tylko na tym, że odpowiada ona dążeniom milionów ludzi na świecie. Siła jej polega rów-

nież na tym, że realizacja jej nie wymaga niczego poza dobrą wolą. Wiele już uczyniła dyplomacja radziecka wysiłków po wojnie w ONZ i poza jej terenem, aby doprowadzić do zakazu broni atomowej i do ustalenia skutecznego systemu kontroli tego zakazu. Do stworzenia gwarancji bezpieczeństwa przed tą bronią nie doszło jednak, gdyż niektóre koła imperialistyczne bądź to licząc na monopol w tej dziedzinie, bądź to pragnąc straszyć atomową miedzą za usprawiedliwienie wysiłku zbrojeń — nie chcieli do nich dopuścić. Sytuacja zmieniała się jednak na przestrzeni tych lat. Monopol na broń atomową i wodorową przestał istnieć. Usunął się tym samym gruntu spod nóg tych, którzy używali tego monopolu jako narzędzia szantażu nie tylko w stosunku do krajów obozu pokoju, ale — i to w niemiłej mierze — jako narzędzia podporządkowania sobie kapitalistycznych krajów „sojuszniczych”. Propaganda o rzekomych zagrożeniach Zachodu przed Związkiem Radzieckim i cały oboz pokoju nie wytrzy mała próby życia wobec konsekwentnie pokojowej polityki radzieckiej i wszystkich jej posunięć na arenie międzynarodowej. Wreszcie — zmogło się powszechne dążenie na świecie, aby rządy wielkich mocarstw podjęły kroki na rzecz utrwalenia pokoju i polepszenia współpracy międzynarodowej.

Mówił prezydent Eisenhower o dążeniu Stanów Zjednoczonych do rozwiązania sprawy broni atomowej, przedstawiając własny program takiego rozwiązania. Program ten nie spełniał jednak podstawowych warunków: umożliwiał on bowiem zarówno dalsze produkowanie broni atomowej, jak i jej zastosowanie. Niemniej jednak fakt, że prezydent USA uznał za konieczne mówić o groźbie, o niebezpieczeństwie, jakie stanowi broń atomowa, świadczy o obawach, nurtujących również społeczeństwo amerykańskie.

Jest rzeczą zrozumiałą, że dyskusje na temat szczegółów planu zakazu i kontroli wymagają czasu i mogą spowodować niebezpieczeństwo. Czyż wobec tego nie jest rzeczą najprostszą podjąć na samym wstępie — co proponuje Związek Radziecki — uroczyste zobowiązanie się do niestosowania tej broni?

Mógłby ktoś powiedzieć, że takie uroczyste nawet zobowiązanie może okazać się niedostateczną gwarancją niestosowania broni atomowej. Oświadczenie rządu radzieckiego rozprawy się z tym argumentem — tak słabym zresztą, że przynajmniej na burzliwe pisma na zachodzie.

Tak np. konserwatywny dziennik brytyjski „Recorder” w związku z wystąpieniem Malenkowa wyzywa do zawarcia układu w sprawie broni atomowej na wzór układu o niestosowaniu substancji trujących. Pismo podkreśla, że w czasie ostatniej wojny wielu ludzi szło, iż Niemcy zostawiają substancję trującą, jednakże do tego nie doszło. Podpisany został układ, że gazy nie będą stosowane i nie stosowano ich. Czyż nie należy dążyć do tego — pismo „Recorder” — aby pierwszym krokiem przeciwko niebezpieczeństwu broni atomowej było zawarcie podobnego układu między krajami? Sądzimy, że jeśliby układ taki został zawarty w najbliższym czasie, przyczyniłoby się to znacznie do utrzymania pokoju na całym świecie.

Argument ten jest bardzo istotny. Pamiętajmy przecież wszyscy groźbę, jaką stworzyły użycie gazów trujących w czasie pierwszej wojny światowej. A jednak, jakkolwiek były zbrodnie hitlerizmu — nie doszło do użycia przez wojska Rzeszy gazów na żadnym z frontów. Działal tu strach przed opinią publiczną na całym świecie, dla której zawarty układ był gwarancją, że do tego zbrodnego aktu nie dojdzie. Przede wszystkim zaś hamującym działającym fakt, że Niemcy hitlerowskie

nie miały monopolu na produkcję tej broni i że zdawały sobie sprawę z tego, iż na jej zastosowanie alianci odpowiedzą tym samym.

Siła propozycji radzieckich polega między innymi i na tym, że trudno znaleźć przeciw nim rozsądne argumenty. Wprawdzie niektórzy dzienniki amerykańskie usiłują sugerować, że takie zobowiązanie daje jednemu krajowi przewagę nad drugim w dziedzinie wojkowej, jest to jednak argument co najmniej chybiony, kiedy monopol na tę broń nie istnieje.

Tego rodzaju argumenty nie zdają więc egzaminu elementarnej logiki. Mogą one być użyte jedynie do osłaniania stanowiska przeciwnego zakazowi broni atomowej. I jeżeli dzisiaj niektórzy pisma amerykańskie usiłują osłabić znaczenie wypowiedzi Malenkowa i propozycji na temat zakazu broni atomowej — jest to wyrazem opinii tych kół, które nie są zainteresowane w odrzuceniu międzynarodowym.

Istotny jest fakt, o którym mówiliśmy w swym wywiadzie tow. Malenkow, że „rządy, a przede wszystkim rządy wielkich mocarstw nie mogą nie przysłuchiwać się głosowi narodów i nie mogą nie liczyć się z ich wymagającym się dążeniem do trwałego pokoju”. Rzecz więc w tym, że wobec tak powszechnego dążenia narodów, jakim jest dążenie do zakazu broni atomowej — opinia światowa oczekuje od rządów wielkich mocarstw zajęcia stanowiska w tej sprawie. Czyż może bowiem być prostsza droga zadokummentowania woli pokoju, jak właśnie stwierdzenie: nie zastosujemy nigdy przeciwko człowiekowi broni atomowej, wodorowej ani innej broni masowego zniszczenia.

Sprawa jest wielkiej wagi — dla pokoju, dla każdego człowieka. Odpowiedź na nią może być tylko jedna — zgodna z dążeniami ludzkości, wszystkich narodów i wszystkich ludzi — zgodna z dążeniem do bezpiecznego, spokojnego życia.

Na cześć II Zjazdu PZPR

18 tysięcy kg przędzy

WROCLAW (kor. wł.). 18 tysięcy kilogramów przędzy dała już w tym czasie przedzajdowym plan załoga Zakładów Włókienniczych. Robotnicy poszczególnych wydziałów, którzy wykonywali już swoje zobowiązania po-
dejmuja wciąż nowe zadania.

Od pierwszych dni nowego roku załoga WZWS pracuje w przyspieszonym tempie, pragnąc do dnia Zjazdu partii jak największą ilość dodatkowej produkcji. Wszystkie wydziały wykonują swe zadania z nadwyżką. Realizowane są również z powodzeniem zobowiązania jakościowe. W grudniu ub. roku plan pierwszego gatunku został przekroczony o 0,2 proc., a i w pierwszych dniach roku bieżącego plan jakościowy jest wykonywany z nadwyżką. N.

DZIŚ W NUMERZE:

WŁADYSŁAW BLUZEK: Sprawy nieprzekroczone
JERZY PUTRAMENT: Julian Tuwim
ROMAN SZYDŁOWSKI: Na północnym wschodzie Chin
LESZEK GOLINSKI: Studenci śpieszą z pomocą wsi

